

ROZKAZ A USTAWA. SPRAWY PRYWATNE A SPOŁECZNE

1. Nasuwa się pytanie, czy dekrety wizytacji kanonicznych nie są także normą prawną? W referacie ks. Profesor zwrócił uwagę, że w diecezji mimo braku wyraźnych rozporządzeń wprowadzona została np. praktyka wczesnej Komunii św. Otóż można stwierdzić w aktach kurialnych, że w parafii, która nie miała jeszcze wprowadzonego zwyczaju wczesnej Komunii św., w dekreście powizytacyjnym było polecenie wprowadzenia takiego zwyczaju w najbliższym pięcioleciu. Żadna parafia nie była z tego obowiązku zwolniona. Jeśli więc wszystkie parafie na przestrzeni, powiedzmy, 20 lat otrzymały w dekreście powizytacyjnym nakaz wprowadzenia jakiegoś zwyczaju duszpasterskiego: czy to nie jest także norma prawna? Innymi słowy: czy suma pojedynczych nakazów dotyczących każdej bez wyjątku parafii nie stwarza obowiązującego prawa? Bo przecież dekret wizytacyjny obowiązuje nie tylko danego proboszcza, ale także jego następcę (powiedzmy, w wypadku śmierci proboszcza).

2. Druga moja uwaga dotyczy końcowych rozważań referatu. Pytanie, w jakiej mierze sprawy prywatne kapłanów mogą podlegać regulacji prawnej, umieszcza ks. Profesor wśród „problemów”. Wydanie decyzji, które sprawy życia kapłana są „prywatne”, a które „społeczne”, jest rzeczą niezwykle trudną i chyba nierozwiązalną w stu procentach. Kilka-naście lat temu obowiązywało jeszcze prawo kościelne dotyczące np. fryzury kapłana (tonsura), a więc prawo decydowało aż w tak małym, „prywatnym” szczególe. Na przykładzie tym widzimy, że poglądy na to, co jest „prywatne”, a co „społeczne” w życiu kapłana, ulegają zmianie. Niejednokrotnie zdarzać się będzie niezgodność między sądem prawodawcy (w naszym wypadku biskupa ordynariusza) a zdaniem podległego temu prawu kapłana, na to, co w jego życiu jest „prywatne”. Całkowicie jednak nie można tej sprawy zdać na decyzję samego tylko kapłana, gdyż doprowadziłoby to do tak krańcowego postawienia kwestii, jaką jest problem zajmowania się przez kapłana pracą polityczną, związkową (problem ten postawiony został w krajach świata zachodniego). Nigdy nie będzie całkowitej jednomyślności odnośnie do tego które sprawy w życiu kapłana są czysto prywatne. Trzeba dlatego zaufać roztropności prawodawcy i jego organów doradczych. W wielu wypadkach ordynariusz ma większe doświadczenie i szerszy pogląd na zagadnienie niż kapłan. Ponadto stwierdzić trzeba, że poglądy samego kapłana są sprawą „prywatności” życia kapłańskiego, zmieniają się z biegiem lat i doświadczeń życiowych.

Bp Czesław Domin

DORADCZE GREMIUM LEGISLACYJNE

„Na samym początku mojego głosu w dyskusji chciałbym podkreślić, że szczególnie cenne wydają mi się wnioski i postulaty pod adresem przyszłej kodyfikacji prawa partykularnego katowickiego Kościoła lokalnego, jakie referent wysunął w oparciu o analizę cech charakterystycznych dotychczasowego prawa diecezjalnego. Kodyfikacja taka po-

winna być jednym z owoców I Synodu Diecezji Katowickiej. Dotąd bowiem Kościół katowicki tego rodzaju kodyfikacji nie posiadał. Istniały tylko doraźnie wydawane przepisy. Wynikały one albo z konieczności wprowadzenia w życie przepisów prawa powszechnego (jako przykład może posłużyć powołanie do życia po ukazaniu się Motu Proprio *Ecclesiae Sanctae* papieża Pawła VI Rady Kapłańskiej i Diecezjalnej Rady Pastoralnej) albo z konkretnych potrzeb życia i działania Kościoła katowickiego w zmieniających się warunkach politycznych, społecznych i gospodarczych na przestrzeni jego niespełna 50-letniego istnienia (przykładem w tym względzie może być powołanie do życia referatu duszpasterskiego w październiku 1939 r. po zniesieniu przez okupanta hitlerowskiego wszystkich organizacji katolickich, co dało początek powstaniu nowych struktur diecezjalnych na przestrzeni ostatnich 25 lat). W tym kontekście wydaje się być sprawą bardzo pożyteczną, a nawet konieczną, ustalenie zakresu recepcji prawa partykularnego archidiecezji wrocławskiej przez Kościół katowicki, który został z niej wyodrębniony po pierwszej wojnie światowej. Chodzi mianowicie o odpowiedź na pytanie, w jakiej mierze tej recepcji dokonano w prawodawstwie Kościoła katowickiego, w jakiej z niej zrezygnowano, wreszcie jaki wpływ miała ona na kształtowanie się tegoż prawodawstwa, zwłaszcza w początkowej fazie jego rozwoju. Jest to niewątpliwie refleksja typu historyczno-prawnego, niemniej mogą z jej analizy wynikać wnioski dla współczesności, tj. dla kodyfikacji prawa partykularnego Kościoła katowickiego. Każda bowiem kodyfikacja powinna uwzględnić dorobek prawodawczy przeszłości nie tylko przez recepcję nadal aktualnych przepisów prawnych, ale również przez zaznajomienie się ze sposobem stanowienia prawa w przeszłości i jego zasadnością w odniesieniu do konkretnego terenu kościelnego. Wymowną ilustracją w tym zakresie jest np. przejęcie przez świeżo powstałą diecezję katowicką rytuału archidiecezji wrocławskiej. Rytuał ten bowiem uwzględniał język polski w sprawowaniu liturgii i paraliturgii w zakresie znacznie szerszym aniżeli rytuały obowiązujące w tym czasie na ziemiach polskich.

Ponieważ prawo partykularne nigdy nie może stanowić zamkniętego zespołu norm, musi — bardziej jeszcze niż kościelne prawo powszechne — nadążać za aktualnymi potrzebami wspólnoty kościelnej, a nawet stymulować raz po raz procesy koniecznych zmian strukturalnych i pastoralnych w jej obrębie, będzie również po zakończeniu I Synodu Diecezji Katowickiej zachodziła konieczność wydawania nowych przepisów, nowelizacji, a nawet uchyleń dawnych. Dlatego — nawiązując do krytycznych uwag referenta pod adresem zasadności całego szeregu przepisów partykularnych, wydanych na przestrzeni 50-ciu lat istnienia Kościoła katowickiego — uważam, że zachodzi konieczność powołania gremium doradczego, które będzie służyło radą prawodawcy diecezjalnemu, tj. Biskupowi Ordynariuszowi, w wydawaniu przepisów, aby spełniały one wymogi racjonalnych norm prawa kościelnego, zarówno od strony formalnej, jak i treściowej. Do takiego gremium należałoby powołać nie tylko specjalistów z zakresu techniki legislacyjnej, tj. prawników kościelnych, ale również duszpasterzy, czyli ludzi, którzy pracują w terenie i teren znają. Każdemu bowiem prawodawcy kościelnemu i jego najbliższym współpracownikom w pasterskim posługiwaniu grozi niebezpie-

czeństwo teoretyzowania. Brakuje im bowiem często tzw. sprawdzianu terenowego, tj. głosu oddolnego, ujawniającego prawdziwe potrzeby życia i działania wspólnoty kościelnej. Tymczasem jest z drugiej strony rzeczą wiadomą, jak wielką rolę w powstaniu struktur i przepisów prawnych w Kościele odgrywały doświadczenia i inicjatywy terenowe. Istnieje na to wiele wymownych przykładów. Do nich należy m. in. instytucja konferencji episkopatów krajowych. Instytucji tej nie ma w Kodeksie Prawa Kanonicznego. Zrodziła się ona spontanicznie na gruncie doświadczenia wielu Kościołów lokalnych, tzn. była wpięrow instytucją prawa partykularnego, a potem dopiero została przejęta przez prawodawcę powszechnego, tj. Stolicę Apostolską i zaprowadzona w całym Kościele, co dało początek nowej strukturze prawnej, konkretyzującej i wzbogacającej strukturę synodalną Kościoła, złożoną weń przez jego Boskiego Założyciela. Adaptując to zjawisko i związany z nim proces prawotwórczy do życia Kościoła lokalnego, stwierdzić trzeba, że zachodzi niewątpliwie konieczność spojrzenia na przyszły przepis prawa partykularnego od strony oddolnej, tj. w perspektywie doświadczeń, postulatów i potrzeb terenu duszpasterskiego. Tylko wówczas przepisy prawa partykularnego, których jedynym zadaniem przecież jest służyć rozwojowi wspólnoty Kościoła lokalnego, będą zasadne zarówno w perspektywie swojego adresata, jak i swojej treści. Nie będą normami zawieszonymi w próżni, ale okażą się przepisami naprawdę eklezjalnymi, tj. stymulującymi proces życia chrześcijańskiego w obrębie wspólnoty kościelnej i prowadzącymi do osiągnięcia przez nią coraz bardziej autentycznego kształtu społeczności wyznawców Chrystusowych. Przykładem takiego właśnie formułowania przepisów prawnych jest regulamin Parafialnych Rad Duszpasterskich. Zanim został on wydany jako obowiązująca norma prawna przez Biskupa Ordynariusza, doczekał się kilku kolejnych redakcji, w których opracowaniu brali udział zarówno duszpasterze, jak i prawnicy kościelni. Ponadto Biskup wydał go *ad experimentum*, jako przepis prawny, który musi przejść przez cenzurę doświadczenia pastoralnego jako zupełnie nowa struktura Kościoła katowickiego. Takie ustawienie zagadnienia pozwoli w przyszłości uniknąć niejednego błędu w dziedzinie legislacji partykularnej i przyczyni się z pewnością do zwiększenia jej roli służebnej w obrębie wspólnoty kościelnej.

Ks. Stanisław Bista

DZIEKAN — PROBOSZCZ — WIKARIUSZ

W swoim wykładzie prelegent scharakteryzował katowickie prawo diecezjalne i wskazał na potrzebę dynamicznego ujęcia prawa kościelnego będącego w nieustannym wysiłku nad adaptowaniem się do konkretnej rzeczywistości społecznej, w której Kościół lokalny żyje i prowadzi wiernych do nawiązania boskoludzkiej więzi. W dziedzinie ustawodawstwa kościelnego nie ma trwałych i ponadczasowych rozwiązań optymalnych, bowiem „Kościół niesie... w swoich instytucjach zależnych od obecnych czasów, postać wieku, który przemija” (Konstytucja *Lumen Gentium* n. 48, 3). Ustawa kościelna, jak każda ustawa, służy realizacji